

XVIII. DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ BOŻYCH – DEKALOG

Chyba nie ma nikogo w tak zwanym „zachodnim kręgu kulturowym”, kto by nie słyszał o Dekalogu (**Wj 20, Pwt 5**). Stał się on na tym obszarze powszechnie stosowaną normą moralności i współżycia społecznego. Jest cytowany, jest podziwiany, jest też krytykowany, a nawet, dla wielu niepostrzeżenie, został zmodyfikowany tak, by pasował do poglądów określonego kościoła. Ale przede wszystkim jest źle rozumiany, a mianowicie, zamiast w sposób duchowy, rozumiany jest w sposób dosłowny, albo inaczej „fizyczny”, bądź też społeczno-moralny.

Owe „Dziesięć słów” (**Wj 34:28**) wyryte na dwóch tablicach (**Wj 31:18**) zostało przekazane najpierw w formie ustnej, później w formie pisemnej, wyrytej „palcem Bożym”, aż w końcu w formie zapisanej przez Mojżesza. Wszystko wskazuje na to, że przekaz w formie ustnej miał miejsce w dniu Święta Tygodni, inaczej Święta Pierwocin. Dzień ten przyjmuje się za oficjalny początek narodu izraelskiego, choć w rzeczywistości narodził się on w Egipcie, podobnie jak święto Pięćdziesiątnicy (**Dz 2:1**) przyjmuje się za oficjalny początek instytucjonalnego kościoła. „Pięćdziesiątnica” to bowiem grecka nazwa święta Tygodni i Pierwocin.

Zarówno naród izraelski jak i kościoły nowotestamentowe zostały umieszczone pod Prawem, które stanowi pułapkę, to znaczy, Słowo Boże stało się dla nich „kamieniem obrazy i skałą potknięcia”, podczas gdy łaska jest bezwarunkowa i opiera się na obietnicy Pana. W ten sposób Izrael i kościoły zostały z góry skazane na potępienie. Jednocześnie Biblia zapewnia o obietnicy skierowanej do wybrańców Bożych, którzy stanowią prawdziwy, duchowy i niewidzialny Izrael, gdyż doznali duchowego obrzezania serca, oraz prawdziwy, duchowy i niewidzialny Kościół Niebieski, gdyż doznali chrztu dokonanego przez Ducha. Odzwierciedlając biblijny podział na fizyczny Izrael i fizyczny kościół oraz na Izrael duchowy i kościół duchowy, Słowo Boże prezentuje dwa rodzaje prawa czy też przymierza. Jednym jest fizyczno-moralne prawo grzechu i śmierci, które zobrazowane jest wyrażeniem „Jeruzalem, które teraz jest” (**Ga 4:25**), czyli przebywanie pod panowaniem ducha Szatana, a zaprojektowane zostało na potępienie niewybrańców, a drugim prawo Ducha, które zobrazowane jest wyrażeniem „Jeruzalem górne” (**Ga 4:26**), czyli przebywanie pod panowaniem Ducha Bożego, albo inaczej posiadanie „nowego serca”, bądź też „nowego ducha” (**Ez 36:26, Hbr 8:9-10**), a które zaprojektowane zostało w celu zbawienia wybrańców. Innymi słowy, mamy do czynienia z niewolą duchową Szatana (przeznaczoną dla wszystkich niewybrańców) oraz wolnością duchową Boga (przeznaczoną dla wszystkich wybrańców).

Tymczasem, jak już wspomnieliśmy, w umysłach członków instytucji religijnych Dekalog stał się skróconą wersją prawa rozumianego jako zestaw fizyczno-moralnych przepisów, na podstawie którego Żydzi i chrześcijanie, na własną zgubę, usiłują prowadzić jakieś urojone, święte, czy też wyidealizowane „życie wolne od grzechu”, grzechu rozumianego oczywiście jako „złe” uczynki w kontekście społeczno-moralnym. Jednak dążenie do dosłownego przestrzegania Dekalogu w celu zasłużenia na zbawienie Boże jest nie tylko tragiczną pomyłką, ale także duchowym samobójstwem, opartym na ludzkim kłamstwie. Jest propagowaniem doktryny zbawienia osiąganego za pomocą wysiłków i uczynków człowieka.

Jak wiadomo, rzymscy katolicy dodatkowo zmanipulowali tekst Dekalogu, zupełnie pomijając fragment dotyczący czynienia sobie podobizn bóstw, zawarty w zakazie czczenia obcych bogów. Zastąpili też szabát dnia siódmego wyrażeniem „dzień święty”, żeby bardziej dostosować terminologię do własnej. Ponadto fragment końcowy, dotyczący pożądanego, podzielili, dosyć niezgrabnie, na dwa przykazania – jedno dotyczące „żony bliźniego swego” (9), a drugie „żadnej rzeczy, która jego jest” (10), aby po usunięciu fragmentu z „podobiznami” zachowana została odpowiednia liczba przykazań.

Tymczasem Dekalog to nic innego jak skondensowany zbiór wiedzy duchowej skierowanej do zbawionego wybrańca Bożego, czyli kogoś, kogo Pan „wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli”, czyli uwolnił z niewoli ducha Szatana. Wiedza duchowa podkreśla absolutną wyłączość działania Boga w kwestii zbawienia człowieka, co jest zaakcentowane w przykazaniu dotyczącym obchodów dnia szabatu (wyraźne wskazane jako dzień siódmy a nie pierwszy), które upamiętniają Stworzenie, w którym człowiek także nie uczestniczył.

Równocześnie ów zbiór przykazań jest pułapką dla niewybrańców, którzy tkwią pod prawem grzechu i śmierci, w których duch Szatana jest sprawcą działania zgodnie z jego własną wolą i którzy, jako oponenci Ducha Bożego, duchowo łamią te wszystkie przykazania, mimo że jako ludzie mogą być wzorowymi członkami lokalnej społeczności.

Poniżej zamieszczamy krótką analizę Dziesięciu Przykazań, zaczynając od tego, w jaki sposób dane przykazanie rozumiane jest dosłownie (fizycznie) przez przeciętnego członka instytucji kościelnej, a kończąc na tym, jaką rzeczywistą treść duchową przykazanie to w sobie ukrywa. Będziemy się trzymać tej samej kolejności, którą narzucił kościół rzymskokatolicki, zwrócimy jednak uwagę na pominięte przezeń fakty.

1. Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną (Wj 20:2-3; Pwt 5:6-7). (2) Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazują zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań. (Wj 20:4-6; Pwt 5:8-10)

Dosłownie rzecz biorąc, przeciętny chrześcijanin rozumie to przykazanie tak, że jeśli nie jest wyznawcą innej religii, religii niechrześcijańskiej, to zachowuje to przykazanie. Jednocześnie widzi wyznawców innych religii, na przykład islamu czy buddyzmu, a zwłaszcza religii starożytnych, takich jak kult boga Ra (słońca) w starożytnym Egipcie, jako pogan i grzeszników, w oczywisty sposób łamiących to przykazanie. Nie chodzi tu jednak o przynależność do tej czy innej religii.

Duchowo rzecz biorąc, przykazanie to dotyczy bowiem antagonizmu pomiędzy Bogiem i Szatanem. Szatan jest duchem, który imituje lub udaje Boga, jako duch zły tworząc obraz ducha dobrego, czyli obraz Ducha Świętego. Dlatego tworzenie wyobrażenia Boga to inaczej tworzenie wyobrażenia

własnego boga, które objawia się poprzez duchową służbę i oddawanie czci owemu obcemu bogu, czyli Szatanowi. Ponieważ jest to obraz duchowy, cześć oddawana jest również w sposób duchowy, a więc niefizyczny, niezauważalny. Dlatego wszelkie fizyczne przejawy czczenia boga stosowane przez wszystkie religie świata, łącznie z instytucjonalnym chrześcijaństwem, podkreślają, że religie te nie mają nic wspólnego z Chrystusem i Jego Duchem, tym dobitniej wskazując na fałszywy pogląd ich przywódców i wyznawców. Dotyczy to niezbawionych, a docelowo niewybrańców skazanych na sąd, których reprezentują fizyczny Izrael i fizyczny kościół.

Łaska Boża dotyczy wybrańców Bożych, którzy miłują Boga, bo Bóg wcześniej umiłował ich, przy czym nie wolno mylić słowa „miłość” z ludzkim uczuciem, jakie do kogoś żyjemy. Miłość do Boga to po prostu symbol posiadania w sobie Ducha Bożego. To Duch Boży jest ową „miłością”. Natomiast to, że zbawieni wybrańcy przestrzegają przykazań nie oznacza, że w sposób dosłowny stosują ich moralny aspekt, a to, że posiadają w sobie Ducha, który doskonale wypełnia Prawo Ducha, nowe prawo, które Pan wrył im w „sercu”, czyli w duszy.

Inaczej rzecz biorąc, niewybraniec będzie czcił Szatana, myśląc, że czci Boga (**J 4:20-24**). Będzie czcił duchowy obraz Boga wytworzony przez Szatana. Liderzy instytucjonalnych kościołów, którzy oskarżają innych o wszelkie nieprawości, przewrotności i niegodziwości, piętnując u innych „homoseksualizm”, który w Biblii symbolizuje bezrozumność, w rzeczywistości sami dopuszczają się wszystkich rzeczy opisanych w Liście do Rzymian (**Rz 1:21-32**). Robią to jednak w sposób duchowy, tworząc własny program zbawienia, przeciwny naturze, czyli Duchowi Boga, czcząc innego boga i inne prawo. Jest tak dlatego, że jako z góry przeznaczeni zostali wydani na pożądanie własnego serca, czyli własnego ducha, oraz jego nieczystości. Innymi słowy, zostali wydani duchowi nieczystemu – Szatanowi – na „pastwę nic niezdatnego rozumu” – rozumu niebożego.

Z kolei Boży wybrańcy zostali z góry powołani do chwały Bożej, na wzór obrazu Ducha Bożego:

*„Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziela we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą”. (**Rz 8:28-30**)*

*„Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa On w nas, poznajemy po Duchu, którego nam dał”. (**1J 3:24**)*

Podsumowując, w odniesieniu do symbolu niewoli egipskiej, przykazanie to przedstawia losy niezbawionego, który nie ma najmniejszych szans uwolnić się z duchowej niewoli Szatana (niewoli grzechu), podobnie jak Izrael nie miał najmniejszej szansy, aby uwolnić się z fizycznej niewoli faraona, który w Biblii jest obrazem Szatana. Człowiek martwy duchowo zawsze będzie podążał za „obcym bogiem”, duchem śmierci, czyli duchem Szatana. Dlatego napisane jest, że nawet po wyjściu z Egiptu Izrael wciąż sercem pozostawał w Egipcie, tak jak w okresie Wielkiego Ucisku instytucjonalne kościoły stały się duchowym Egipcem (**Ap 11:8**). Na dowód tego Izrael uczynił sobie „złotego cielca”, jako symbol boga, który wywiódł ich z Egiptu (**Wj 32:4**).

Brak Ducha Świętego oznacza, że duszą człowieka rządzi „obcy bóg”, którym w rzeczywistości jest duch nieczysty. Fałszywe doktryny głoszone przez przywódców religijnych, na przykład tak zwany „czyściec” czy tak zwane „sakramenty”, w których człowiek odgrywa mniejszą lub większą rolę we własnym zbawieniu, są próbą, na podstawie której Bóg wskazuje na działanie „obcego boga”. Dążeniem Szatana jest postawić się na równi z Bogiem, być Bogiem, co osiąga on poprzez propagowanie własnego programu zbawienia.

(2) Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań. (Wj 20:4-6; Pwt 5:8-10)

Kościół rzymskokatolicki zupełnie pomija to przykazanie. Dlatego przeciętny członek tego kościoła zwykle w ogóle nie wie o jego istnieniu lub odnosi je do innych religii, w których cześć oddawana jest słońcu, zwierzętom lub drzewom, a które w jego mniemaniu są religiami pogańskimi. Nie chodzi tu jednak o wykonywanie fizycznych podobizn ludzi czy zwierząt.

Duchowo rzecz biorąc, przykazanie to dotyczy bowiem antagonizmu pomiędzy Bogiem i Szatanem. Człowiek został stworzony na fizyczny obraz Boga, którym to obrazem jest duch imitujący Boga, mianowicie Szatan, który nazywany jest również Pierwszym Adamem. Z chwilą zbawienia wybrańca Boży zostaje stworzony, czyli inaczej zrodzony, na nowo, na obraz rzeczywistego Ducha Bożego – Jezusa Chrystusa. Z natury każdy człowiek, także niezabawiony jeszcze wybrańca, będzie postrzegał Boga w wymiarze fizyczności, która utożsamia ducha Szatana. Stąd pozorni wybrańcy, to znaczy wyznawcy instytucjonalnych religii chrześcijańskich, będą postrzegać Boga-Jezusa jako Szatana, a Szatana jako Boga, a co za tym idzie, będą czcić swojego boga w sposób fizyczny, przez siebie zaprojektowany. Podając się za czcicieli Jezusa, tak naprawdę tworzą własne „podobieństwo Boga”, Jego obraz, głosząc fałszywe doktryny na temat zbawienia, co Biblia obrazuje takimi wyrażeniami jak „budowanie wyżyn” czy też „czynienie własnych bożków”. Właśnie na tym polega oddawanie czci własnemu lub obcemu bogu.

Zresztą wielu chrześcijan bardzo dobitnie podkreśla tę prawdę, powtarzając utarty slogan, że „każdy wyobraża sobie Boga inaczej, więc każdy ma prawo oddawać mu cześć tak, jak mu wygodniej”. Otóż właśnie tak działa ludzka natura – tworzy sobie własny obraz Boga i oddaje mu cześć zgodnie z własnym wyobrażeniem, wyobrażeniem oczywiście fizycznym – w postaci fizycznych obrzędów, modłów i rytuałów, łącznie z budową fizycznych świątyń i tworzeniem fizycznych podobizn Jezusa, Marii czy tak zwanych „świętych”, a nawet „aniołów”.

Biblia stwierdza też obrazowo, że niewybrańcy przyjmują obraz lub znamię Bestii, czyli ducha Szatana (**Ap 13:15-18**), a wybrańcy imię Boga i znamię Ducha jako zadatek na zbawienie ciała (**Ap 14:1; 22:4; Ef 1:13,14**).

Zgodnie z Biblią, prawdziwego Boga można czcić tylko „w Duchu i Prawdzie” (J 4:24). Wyrażenie to oznacza, że Boga czczą wyłącznie ci, którzy mają w sobie Jego Ducha, a więc zbawieni, a to dotyczy tylko wybrańców. Niezbawieni jako synowie buntu, oporni na działanie Ducha, popełniają duchowe bałwochwalstwo (1Sm 15:23), przy czym takie słowa jak *rozpusta, nieczystość, lubieżność, zła żądza* czy *chciwość* nie dotyczą ludzkich przywar, lecz muszą być rozumiane w wymiarze duchowym jako synonimy ducha Szatana, i w tym sensie są bałwochwalstwem (Kol 3:5-6).

2. (3) Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy. (Wj 20:7; Pwt 5:11)

Dosłownie rzecz biorąc, przeciętny chrześcijanin rozumie to przykazanie tak, że nie wolno mu używać przerywników słownych w rodzaju „O Boże!” albo „O Jezu!”. Dlatego stara się unikać takich wyrażen, napominając przy tym innych, by tego nie robili. Nie chodzi tu jednak o fizyczne wypowiedzanie jakichś słów.

Duchowo rzecz biorąc, przykazanie to dotyczy bowiem antagonizmu pomiędzy Bogiem i Szatanem. Każdy niezbawiony, a docelowo każdy niewybraniec, jako ten, w którym przebywa duch obcy, zawsze będzie wzywał imię Boga na próżno i bluźnił Bogu. W momencie zbawienia wybraniec staje się wyrazem woli Boga i dziedzicem Jego imienia. Jak już wspomnieliśmy, niewybraniec otrzymuje imię i zamię Szatana, czyli jego ducha, a Szatan to duch bluźniący Bogu (Ap 13:1,6). Natomiast wybraniec otrzymuje imię i zamię Chrystusa, czyli Ducha Bożego. Imię Boga wielbione jest w Jezusie Chrystusie, stąd wybraniec posiadający Ducha Chrystusa (Rz 8:9-11) nieustannie i w sposób niewidzialny składa Bogu ofiarę pochwalną i dziękczynienie poprzez Ducha Świętego (Ef 5:20; Hbr 13:15), oddając w ten sposób Bogu cześć w Duchu i Prawdzie (J 4:24). Ofiarę duchową można złożyć tylko przez Chrystusa (1P2:5) – nie ma ona nic wspólnego z jakimikolwiek widzialnymi obrzędami czy rytuałami.

„Wzywanie imienia Boga” to nie śpiewanie piosenek, wypowiedzanie słów modlitw skomponowanych przez ludzi czy powtarzanie jakiejś mantry w rodzaju „rózańca” czy „litanii”. To efekt zbawienia wybrańca (Dz 2:21; Rz 10:13), czyli uświęcenia go (1Kor 1:2). To efekt daru Ducha (1Kor 6:11; 2Tm 2:19). Natomiast brak Ducha Bożego to „czczenie Boga wargami”, czyli „na próżno”, bo sercem, które w Biblii symbolizuje Ducha, ktoś taki jest od Boga daleko (Mt 15:7-9). Zgodnie z zasadą, że „pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi”, przywódcy religijni jako ci pierwsi stają się duchowymi poganami, którzy bluźnią imieniu Boga (Rz 2:24) i łudzą swoje serce (Jkb 1:26; Mt 7:21-23), czyli pozują na wybrańców, jednocześnie tworząc własny program zbawienia, który zapewnia im iluzję zbawienia własnego i innych, przez co wprowadzają innych w błąd (Mk 13:6). Robią to więc nadaremnie i na własną zgubę.

„Wzywanie imienia Boga nadaremno” ma miejsce za każdym razem, kiedy myślimy, że przywołamy Boga w sensie fizycznym, oczekując, że Bóg odpowie fizycznym działaniem na nasze codzienne prośby. Jest tak też za każdym razem, kiedy kapłan mówi, „Tak powiedział Pan”, a zaraz potem wygłasza własną naukę, którą opiera na fizycznej interpretacji Biblii, własnej lub przedstawicieli swojego kościoła. Dlatego wszelkie biblijne polecenia w rodzaju „Wzywaj Boga”, „Pukaj do Jego drzwi”, „Proś, a będzie ci dane”, „Módl się gorliwie” itp., nie mają żadnego przełożenia na codzienną fizyczną rzeczywistość i nie należy ich rozumieć dosłownie. Są one jedynie obrazem efektu zbawienia

wybrańca Bożego, któremu Pan dał duchowe „oczy” i „uszy”, przez którego przemawia Duch, czyli „głos Boży”, przy czym to Duch jest dawcą duchowych darów, z których najważniejszym jest zbawienie.

Wszelkie „wołanie do Boga” nie ma więc nic wspólnego z naszymi prywatnymi prośbami i ratowaniem nas przed twogą dnia codziennego, problemami rodzinnymi, zdrowotnymi, finansowymi, a tym bardziej politycznymi, lecz obrazuje wołanie Ducha o ratunek od Szatana i o zbawienie jako dar Ducha, którego nie można stracić. Dlatego jeśli mamy Ducha Bożego, to właśnie On wzywa Boga w naszym imieniu. Jeśli zaś mamy ducha Szatana, w duchu tym wzywamy Boga nadaremno. Zbawiony wybrańca jest jak „dziewica z lampą” (czyli z Duchem Bożym), gotowa na „otwarcie drzwi” i przyjście Pana. To Jezus Chrystus jako Duch jest jedyną drogą, prawdą i zbawieniem, oraz Bramą i Drzwiami do życia wiecznego.

Przywódcy religijni, jako przedstawiciele niewybrańców skazanych na karę wiecznego potępienia, wpadli w pułapkę niewiedzy, będąc przekonani, że Bóg ustanowił ich i ich fizyczne instytucje jako narzędzia służące Bogu do zbawiania ludzi. Tymczasem rolę tę spełnia niewidzialny Kościół Duchowy lub inaczej Niebieski, którego Ciałem, fundamentem i kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus, czyli Duch Boży. Wybrańcy Boży są członkami Ciała i duchowymi kamieniami Jezusa Chrystusa, czyli duchowej Świątyni a nie fizycznej instytucji. Natomiast pozorni wybrańcy to ci, którzy wprawdzie zostali zaproszeni na ucztę weselną, ale na nią nie przyszli, bo nikt nie przyjdzie do Ojca, jeśli nie zostanie przez niego pociągnięty (**J 6:44**). I to właśnie stało się z gośćmi, którzy na ucztę przyszli z „łapanek” (**Mt 22:1-14**). Z kolei „dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne” (**Rz 11:29**).

Złudzenia niewybrańców, którzy pozują na wybrańców, najlepiej opisuje sama Biblia:

*„Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: „Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?” Wtedy oświadczę im: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!” (**Mt 7:21-23**)*

3. (4) Pamiętaj o dniu szabat, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabat i uznał go za święty. (Wj 20:8-11; Pwt 5:12-15)

Dosłownie rzecz biorąc, przeciętny chrześcijanin rozumie to przykazanie tak, że w niedzielę i święta kościelne nie wolno mu wykonywać żadnej pracy fizycznej ani zarobkowej, która nie jest absolutnie konieczna, ani też oddawać się czczym rozrywkom. Zamiast tego powinien iść do kościoła, czytać Biblię, pomagać rodzinie i potrzebującym itp. Żydzi ortodoksyjni rozumieją to przykazanie jeszcze

bardziej ekstremalnie, dosłownie ograniczając wszelkie zajęcia wykonywane w dniu szabat. Nie chodzi tu jednak o fizyczne obrzędy i zwyczaje stosowane w niedzielę czy inne święta kościelne.

Duchowo rzecz biorąc, przykazanie to dotyczy bowiem antagonizmu pomiędzy Bogiem i Szatanem. Jest obrazem dzieła zbawienia dokonanego przez Boga bez jakiegokolwiek udziału człowieka, przy czym owa Boża „praca” albo „działanie” nazywane jest Łaską. Łaska to usprawiedliwienie z wiary – wiary Jezusa Chrystusa. Wiara jest owocem Ducha i jest martwa bez uczynków (pracy) Jezusa.

Powiązanie szabat z szóstym i siódmym dniem Stworzenia oraz wyjściem z Egiptu podkreśla symbolikę „odpoczynku”, czyli daru łaski (zbawienia) dla wybrańców oraz ich duchowy eksodus z królestwa Szatana. Wydarzenia te obrazują wyłączone działanie Pana. Swoją symboliką nawiązują także do Krzyża i okresu Wielkiego Ucisku, czyli momentów, w których odbył się sąd nad Izraelem i nad kościołami, a zbawienie zostało przekazane „poganom”, którzy obrazują wybrańców Bożych.

W dniu szóstym Bóg Stworzył człowieka oraz jego dwa komponenty: Adama i Ewę – mężczyznę i kobietę. Na sześć dni przed Paschą miała miejsce uczta w domu Łazarza na cześć jego zmartwychwstania (**J 12:1,9**). Tydzień (siedem dni) Stworzenia jest także odzwierciedlony w tzw. „Ostatnim Tygodniu”, zakończonym zmartwychwstaniem Jezusa. Spoczęcie ciała Jezusa w grobie w dniu szabat wskazuje, że szabat dnia siódmego jest punktem centralnym dwóch zmartwychwstań – wskrzeszenia duszy w dniu Paschy, czyli w dniu następującym przed szabatem, oraz wskrzeszenia ciała w dniu „liczenia omeru” (**Kpł 23:15-16**), czyli w dniu następującym po szabacie.

Uczę w domu Łazarza z początkiem Ostatniego Tygodnia, kiedy to Król Jezus wjechał na osiołku i osłicy do Jerozolimy, łączy wyrażenie „wielki tłum” (*polus ochlos* – **J 12:9,12**), które Biblia odnosi również do wybrańców podczas Wielkiego Ucisku i jego dwóch programów zbawienia, to znaczy, symbolicznych „dwóch porcji” Późnego Deszczu (**Ap 7:9,14**). Biblia wspomina, że Jezus wzywał na krzyżu Eliasza, a pamiętajmy, że odejście Eliasza do Nieba sprawiło, że na Elizeusza spłynęły „dwie porcje” Ducha (**Mt 27:47,49; 2 Krl 2:9,11**).

Drugi Eksodus ma miejsce podczas Wielkiego Ucisku, po okresie 6-7 lat (lub inaczej „2300 wieczorów i poranków”, jak mówi **Dn 8:14**) głodu Słowa Bożego, w czasie paschy drugiego miesiąca (**Lb 9:11; 2Krn 30:2,13,15**). Zauważmy, że właśnie w tym czasie, czyli piętnastego dnia miesiąca drugiego nastąpiło zesłanie manny, a dnia szóstego zbierano jej dwie porcje (**Wj 16**).

Niestety z literalnego przestrzegania szabat Izraelici uczynili kult, który stał się dla nich obrzędem najwyższej wagi. W ich ślady poszli instytucjonalni chrześcijanie, ogłaszając niedzielę dosłownym „dniem świętym”. Ów fizyczny kult szabat jest w Biblii uwypuklony poprzez oskarżenia, jakie padały ze strony przedstawicieli prawa religijnego w kierunku Jezusa. Według nich „praca” Jezusa w tym dniu polegała na uzdrawianiu ludzi, co zostało przez nich odczytane nie tylko jako łamanie prawa, ale także grzech. Przypomnijmy, że zgodnie z duchowym przekazem Biblii grzech to nie jakiś fizyczny uczynek albo złe słowo, a obecny w człowieku duch Szatana. Dlatego Jezusa oskarżano o działanie mocą ducha nieczystego.

Tymczasem duchowo rzecz biorąc, szabat miał na celu wskazanie, że to Jezus jest sprawcą zbawienia, a zakaz pracy odnosi się do człowieka w tym sensie, że nie wolno mu wykonywać własnych uczynków w celu zasłużenia na zbawienie. Odpoczynek, który Jezus zapewnia wybrańcowi, to działanie łaski, czyli efekt Bożego zbawienia. Niewybrańcy, będący pod wpływem ducha Szatana, polegają jednak na własnym programie zbawienia, którego sednem jest ich własna praca, będąca wyrazem chęci samozbawienia. Jego efektem jest sprowadzenie na niewybrańców sądu i gniewu Bożego.

Nawet stosując fizyczną interpretację Biblii można zauważyć, że praca (uczynki) człowieka stoi w opozycji do łaski (**Ef 2:8-10; Rz 11:6**). Łaska, jako prawo duchowe (**Rz 7:14**), także jest zaprzeczeniem prawa grzechu i śmierci, którego celem jest identyfikacja ducha Szatana. Na czym polega owa identyfikacja? Właśnie na tym, że nieposiadający Ducha Bożego, kierując się duchem Szatana, głoszą doktrynę zbawienia przy udziale człowieka, jego decyzji i jego uczynków, bądź też na podstawie kompromisu w rodzaju „łaska Boża współdziałała z uczynkami człowieka”, co wychodzi na jedno, to znaczy, jest pogwałceniem łaski (pogwałceniem Boga). Dlatego nawet tak drobny incydent jak zbieranie chrustu w dzień szabat u Pana ukarany śmiercią (**Lb 15:32-36**), co ma być obrazem tego, że nawet najdrobniejsza praca człowieka w celu zasłużenia na zbawienie jest zaprzeczeniem łaski.

Poddaństwo prawu wskazuje na „panowanie grzechu”, czyli panowanie ducha Szatana w duszy niezbawionego (**Rz 6:4**), a karą za grzech jest śmierć (**Rz 6:23**). Oznacza to, że każdy, kto ma w duszy ducha Szatana, zostanie skazany na wieczność w obecności tego ducha. Wszyscy jesteśmy zaprzędani w niewolę grzechu. Z natury wszyscy jesteśmy „Pierwszym Adamem”, czyli duszą pod panowaniem Szatana, i wszyscy zrywamy zły owoc z Drzewa Poznania Dobra i Zła, które jest reprezentacją prawa śmierci (ducha Szatana). Tylko nieliczni, z woli Boga, uzyskują dostęp do Drzewa Życia, czyli do Ducha Bożego. Z natury człowiek nawet nie jest zainteresowany owocem Drzewa Życia, bo myśli, że przez własną „relację” z Bogiem, opartą na samodyscyplinie, religii, liturgii i własnych, fizycznych uczynkach, sam zapewni sobie życie wieczne.

Jednym z obrazów zbawienia z łaski jest wejście w „odpoczynek Boga” jako „odpoczynek szabat” dla wybrańców Bożych, których Pan uczynił posłusznymi i którym Pan dał wiarę (**Hbr 4:1-11**). Dlatego każdy, kto nie posiada Ducha Bożego, duchowo łamie niniejsze przykazanie.

4. (5) Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie (Wj 20:12; Pwt 5:16).

Dosłownie rzecz biorąc, przeciętny chrześcijanin rozumie to przykazanie tak, że nie wolno mu się sprzeciwiać swoim ziemskim rodzicom, kłócić się z nimi, ani im złorzeczyć. Jeśli tak postępuje, to czeka go nagroda, być może nawet doczesna. Nie chodzi tu jednak o nasz stosunek i relacje z naszymi ziemskimi rodzicami.

Duchowo rzecz biorąc, przykazanie to dotyczy bowiem antagonizmu pomiędzy Bogiem i Szatanem. To, że to przykazanie ma wymiar wyłącznie symboliczny pokazuje nam fakt, że Bóg nakazał czcić **wyłącznie** siebie samego. Zakazał służyć „dwom panom”. Stwierdza wręcz: „*Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie*” (**Mt 23:9**). Oraz: „*Kto kocha*

ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien” (**Mt 10:37**). Wiadomo więc, że nie chodzi tu w ogóle o ziemskich rodziców, których czasami nie da się ani szanować ani kochać, gdyż sami stali się źródłem fizycznego zła bądź psychicznej traumy dla swoich dzieci. Ponadto fizyczne rozumienie tego nakazu sprawiłoby, że wszystkie dzieci należałoby dosłownie karać śmiercią, bo nie ma dziecka, które by nigdy nie zlorzeczyło ani nie przekląło swoich rodziców (**Mt 15:4**).

Obraz zaczyna się klarować, kiedy, idąc za duchowym przekazem Biblii, za „Ojca” uznamy Boga w Niebie a za „Matkę” Ducha Chrystusowego, czyli Prawo Ducha. Boga można czcić tylko w Chrystusie Jezusie lub inaczej w Duchu i Prawdzie (**J 4:24**). W przeciwieństwie do zbawionych wybrańców, dzieci Szatana czczą „ojca kłamstwa” (**J 8:44**), ducha nieposłuszeństwa, gdyż „jad żmijowy pod ich wargami, ich usta pełne są przekleństwa i goryczy” (**Rz 3:14**). „Jad żmijowy” to symbol fałszywych doktryn, które są „trucizną”, a więc drogą śmierci, która pochodzi od ducha nieczystego.

Zbawiony wybraniec, dziecko Boże, będzie zatem posłuszny Bogu w Panu Jezusie, wykonując duchową wolę Boga, bo to Bóg jest sprawcą woli i działania wybrańca na mocy łaski Bożej, czyli daru Ducha. W związku z tym, autorytetem zbawionego wybrańca jest „Ojciec i Matka”, czyli Słowo Boże rozumiane z natchnienia Ducha, a więc przekaz duchowy Biblii.

Można to wyrazić także w nieco inny sposób. Słowa „ojciec i matka” oznaczają w Biblii zarówno Boga oraz Prawo Ducha (łaskę), w kontekście, który nawiązuje do czci Boga, jak i Szatana oraz prawo grzechu i śmierci, jeśli kontekst na to wskazuje. W symbolice małżeństwa, w którego kontekście czytamy, że człowiek ma „opuścić ojca i matkę oraz stać się z żoną jednym ciałem” (**Mt 19:5**), chodzi o to, że duchowa unia z Jezusem, w której wybraniec staje się jednością z Jezusem, Ciałem Niebieskim, jest przejściem spod prawa grzechu i śmierci (niewoli ducha Szatana) do łaski (Ducha Bożego). Inaczej rzecz biorąc, jest to kolejny z mnóstwa biblijnych obrazów zbawienia – zbawiony zostawia ojca i matkę (Szatana) i łączy się ze swoim mężem (Bogiem).

Żaden człowiek nie ma jednak mocy, by samodzielnie odłączyć się od Szatana. Dlatego to Człowiek Niebieski, czyli Jezus Chrystus, w momencie sądu nad Szatanem (wyrzucenia Szatana), łączy się ze swoją wybranką, która staje się Jego duchową żoną. W przeciwieństwie do małżeństw ziemskich, to duchowe małżeństwo jest nierozzerwalne, gdyż „co Bóg złączył, niech człowiek (Szatan) nie rozdziela” (**Mt 19:6**). Izrael i kościół instytucjonalny, jako przedstawiciele niewybrańców, byli tylko pozornymi „żonami”, którym Bóg wręczył „list rozwodowy” za odkrycie ich duchowej nieczystości, czyli obecnego w nich ducha Szatana (**Mt 19:7**; słowo *odrażającego* powinno tu zostać przetłumaczone jako *nieczystość*, jak wskazuje **Pwt 24:1**).

5. (6) Nie będziesz zabijał. (Wj 20:13; Pwt 5:17)

Dosłownie rzecz biorąc, przeciętny chrześcijanin rozumie to przykazanie tak, że nie wolno mu popełniać morderstwa, czyli pozbawiać nikogo biologicznego życia. Niektórzy rozszerzają to przykazanie na zakaz terminacji ciąży. Nie chodzi tu jednak o zabójstwo fizyczne.

Duchowo rzecz biorąc, przykazanie to dotyczy bowiem antagonizmu pomiędzy Bogiem i Szatanem.

„Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa [dosł. „gniewa bez powodu”] na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł [głosił słowo] swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: "Bezbożniku" [dosł. "Głupcze"], podlega karze piekła ognistego". (Mt 5:21-22)

„Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi! Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstęp i płaszcz! Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące! Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie". (Mt 5:38-42)

Zatem rozszerzenie przez Chrystusa przykazania „Nie zabijaj!” na okazywanie swojemu sąsiadowi (bliźniemu) „gniewu bez powodu” pokazuje, że wszyscy jesteśmy „zabójcami”. Przykład ten całkowicie podważa interpretację dosłowną tego przykazania, wskazując jednocześnie, że przyczyna leży wewnątrz człowieka, to znaczy w jego duszy. Musi tu zatem chodzić o „zabójstwo duchowe”.

Interpretacja fizyczna jest zawsze źródłem kontrowersji, bo z jednej strony mamy w Biblii nakazy zabójstwa wydawane przez Boga, na przykład „oko za oko, ząb za ząb”, a z drugiej nakazy odstąpienia od wymierzenia kary, a nawet nakaz miłowania swoich nieprzyjaciół (**Łk 6:27-36**). Mamy nakaz przeciwstawiania się złu, a jednocześnie nakaz nieoporowania złu. Biblia dopuszcza też gniew, ale bez grzechu (**Ef 4:26**), jednocześnie potępiając gniew bez powodu (**Mt 5:22**). Do tego dochodzi definicja „mordercy”, którym jest każdy, kto nienawidzi swojego brata (**1J 3:15**). Nie zapomnijmy też o wersecie, który mówi, że tam gdzie apostołowie Jezusa nie zostaną przyjęci i nie zostanie przyjęta Jego Ewangelia, tam należy „strząsnąć proch z nóg waszych na świadectwo dla nich” (**Mk 6:11**). Pokazuje nam to, że Bóg wydał niewybrańców (symboliczny „proch”) Złemu, czyli symbolicznemu Wężowi, który żywi się „prochem ziemi” (**Rdz 3:14**). Zbawieni wybrańcy Boży są zarówno narzędziem Boga (Ducha Bożego) używanym w celu zbawienia innych wybrańców, co określane jest również jako potępienie zła lub potępienie gniewu, jak i narzędziem, którego Bóg używa, sprowadzając sąd na niewybrańców, co odpowiada sprowadzeniu na nich gniewu, lecz bez grzechu.

Szatan i niewybrańcy mogą też zostać wykorzystani jako narzędzia do sprowadzenia zła na innych niewybrańców, usidlając ich swoimi fałszywymi ewangeliami, co podkreśla, że niewybrańcy są w pełni wydani Szatanowi. Na przykład, jeśli głosiciel jakiejś fałszywej ewangelii opartej na Biblii „nawróci” wyznawcę islamu czy buddyzmu, to znaczy spowoduje, że intelektualnie ten człowiek przyjmie argumenty owego głosiciela i przyłączy się do jednej z chrześcijańskich instytucji kościelnych, nic to nie zmienia w duchowej sytuacji tego człowieka. Będąc pod wpływem jednej filozofii inspirowanej przez Szatana, znalazł się pod wpływem innej filozofii inspirowanej przez Szatana. Wciąż tkwi w królestwie Szatana i wciąż Szatan zamieszkuje jego duszę, bez względu na jego nominalną przynależność. Tak więc w przypadku niewybrańców „ślepy prowadzi ślepego” i obaj w dół wpadną, co jest oczywiście metaforą tego, że obaj nadal wierzą w swoją własną ufudę i nigdy nie dostąpią zbawienia, na wieki pozostając w królestwie Szatana.

Bóg jest Sędzią Najwyższym, który wymierza sprawiedliwość według zasady „oko za oko, ząb za ząb”, co w przypadku niewybrańców (jak wykazaliśmy powyżej) oznacza przejście ze śmierci w śmierć, oczywiście śmierć wieczną (**2 Kor 2:16**). Dlatego prawo zapisane w Starym Testamencie dopuszcza

zabicie mordercy jako sposób wymierzenia sprawiedliwości, co ma podkreślać ostateczny los Szatana i niewybrańców.

Używając przywódców religijnych, Szatan (duch antychrysta) atakuje Jezusa i Jego wybrańców w okresie Wielkiego Ucisku, czyli drugiego sądu Bożego, kiedy to symbolicznie „uderza Jezusa w drugi policzek”, próbując odebrać zbawienie i sprawiedliwość za pomocą literalnego przestrzegania prawa – zmusza w ten sposób do „przestrzegania szabatu” na własnych warunkach, „prosi nadaremnie”, lub też „pożycza bez darowania długu”. Innymi słowy, niewybrańiec tworzy własny program zbawienia, ściągając na siebie sąd na własną zgubę. Ów program zbawienia zapewnia mu iluzję ucieczki przed sądem, a jako jego autor niewybrańiec sam staje się sędzią i duchowym mordercą Słowa Bożego.

Obłuda przywódców religijnych polega na tym, że sami siebie uważają za sprawiedliwych, a osądzają innych, zwłaszcza kiedy ci inni mają odmienne poglądy w kwestii interpretacji Słowa Bożego. Duch Boży to duch dawcy życia, a duch Szatana to duch mordercy, czyli duch śmierci, bo Szatan jest duchową śmiercią. Z natury każdy człowiek (w tym także wybrańiec przed zbawieniem) jest wrogiem Boga, bo posiada w sobie ducha przeciwnego Bogu – ducha buntu i oporu, kłamstwa i fałszu, głupoty i pogardy, przy czym wszystkie te słowa są synonimami określającymi naturę Szatana. W swej naturze duch Szatana ma „zabijanie” Prawdy, czyli zabijanie duchowego przekazu Biblii, zabijanie Jezusa jako Słowa Bożego – duchowe zabójstwo Bożych wybrańców. Przyczyną wyroku skazującego Jezusa na śmierć było to, że czynił się równym Bogu (**J 5:18**). Chrześcijanie mają pretekst, by oskarżać Izrael, twierdząc, że wiedzą dlaczego Bóg ten naród odrzucił. Nie dostrzegają jednak, że propagując fizyczny przekaz Ewangelii Chrystusa, a odrzucając duchowy, sami czynią z Jezusa człowieka, a więc zaprzeczają, że jest On Bogiem. Skazują Go w ten sposób na śmierć, w zasadzie dokonując na Nim duchowego mordu.

Sposób interpretacji Słowa Bożego jest testem powalającym wykrzyć ducha, który jest tej interpretacji źródłem. Wszystko zależy bowiem od „języka” – jeżeli nie jest to przekaz Ducha, a źródło zła i zepsucia (**Jkb 3:6**), każdy niewybrańiec zostanie potępiony z powodu każdego beużytecznie wypowiedzianego przezeń słowa (**Mt 12:36-37**). Duch Szatana sprawia, że jego czciciele myślą, że czczą Boga. W rzeczywistości, jako „głupcy” i czyniący zło, powtarzają w swym sercu (duchu), że „nie ma Boga” (**Ps 14:1**). Jest tak dlatego, że nie znają prawdziwego Boga i nie mogą być posłuszni duchowej Ewangelii Chrystusa, wskutek czego poniosą karę wiecznego odcięcia od oblicza Pańskiego (**2 Tes 1:8-9**). „Mądrość ludzka”, czyli ewangelia fizyczna, oparta na prawie społeczno-moralnym, to zaprzeczenie mądrości Bożej, czyli Ewangelii Ducha. Dlatego mądrość ludzka to głupota, pogarda i hańba, której źródłem jest ludzka duma. Głupcy to bałwochwalcy i obłudnicy, szczególnie wśród przywódców religijnych. To ślepi przewodnicy, których Jezus bezpardonowo potępia (**Mt 23:17,19**). To także „aniołowie” diabła, dla których przeznaczony jest ogień wieczny (**Mt 25:41**).

Takie biblijne wyrażenia jak „pokonywanie zła dobrem”, „nastawianie drugiego policzka”, „odstępowanie komuś płaszcza”, „pokonywanie z kimś dwóch tysięcy kroków”, „dawanie proszącemu”, czy „pożyczanie” to symbole odnoszące się do działania zbawionego wybrańca jako narzędzia w rękach Boga, w celu przekazania duchowego zbawienia innemu wybrańcowi. Sąd Boży to także moment przejścia z pierwszego do drugiego programu zbawienia podczas okresu Wielkiego Ucisku, który obrazuje Druga Pascha – Pascha drugiego miesiąca, kiedy Jezus zostaje symbolicznie

ukrzyżowany po raz drugi (**Hbr 6:6**), bądź też symbolicznie „uderzony w drugi policzek”. Początkowo niezbawiony wybrańiec jest pod działaniem zła i znajduje się pod prawem grzechu i śmierci. Natomiast z chwilą zbawienia zostaje okryty „szatami zbawienia i płaszczem sprawiedliwości” (**Iz 61:10**) oraz „wchodzi do odpoczynku szabatu” – inaczej, otrzymuje dar łaski. Prosząc w Duchu, otrzymuje dar zbawienia, który jest „pożyczką bezzwrotną”, gdyż nie można go utracić.

Pojedynek Boga i Szatana to walka duchowa „na miecze”, dla której „polem bitwy” jest Słowo Boże i własna interpretacja tego Słowa dokonywana przez ducha obcego. To ów symboliczny „kwas” jako fałszywa doktryna rozpowszechniana przez Szatana i niewybrańców (**Mk 8:15; Mt 16:11-12**). Szatan, który od samego początku jest duchowym mordercą (**J 8:44**), posługuje się prawem grzechu i śmierci, które zabija (**2Kor 3:6**) i które sprzeciwia się Prawu Ducha, czyli Prawu Życia, Prawu Wolności (**Jkb 2:12**). Z natury każdy człowiek zostaje poczęty jako martwy duchowo, co oznacza, że znajduje się pod panowaniem ducha Szatana, i tylko wybrańcy Boży przechodzą transformację „ze śmierci do życia”, czyli od ducha Szatana do Ducha Bożego. Niewybrańcy, którzy na wieczne potępienie skazani są podwójnie, to znaczy, raz poprzez obecność w nich ducha Szatana, a drugi raz poprzez ich separację od Ducha Bożego, są równocześnie skazani na duchowe zabijanie innych, co pokazaliśmy powyżej na przykładzie głosiciela fałszywej ewangelii, ponieważ nigdy nie dane im będzie poznanie Prawdy. Ich ataki skupiają się na wybrańcach, którzy są ich duchowymi wrogami. Zabijanie duchowe polega na przekonywaniu innych do własnych, martwych wartości duchowych, a jeśli to nie działa, następuje wykluczenie z danej wspólnoty religijnej tych, którzy tym wartościom nie chcą się podporządkować (**J 16:2**). Wykluczający są przekonani, że osoby wykluczone skazane są na śmierć wieczną, gdyż same „odrzucały zbawienie”.

Liderzy religijni, reprezentujący autorytety judaizmu (arcykapłani i faryzeusze) oraz chrześcijaństwa (hierarchowie i duchowni), to pseudo-wybrańcy lub „dzierżawcy winnicy”, którzy nie dość, że nie wydali żadnego plonu, to jeszcze pomordowali sługi i syna gospodarza. Dlatego „winnica” została przekazana innym rolnikom, którzy plon wydadzą, a więc wybrańcom spośród pogan (**Mt 21:33-46**). Zabijając syna gospodarza, przewrotni rolnicy sądzą, że sami staną się dziedzicami winnicy, co obrazuje fakt, że polegali na własnym programie zbawienia. Działanie w nich ducha ciemności i zatracenia sprawia, że nigdy nie posiadają duchowej wiedzy i nie uświadomią sobie, że oddają cześć innemu bogu, czyli Szatanowi (**J 16:2,3; 2Tes 2:3-4,11-12**).

Podsumowując, widzimy zatem, że chodzi tu o zabójstwo duchowe. W Biblii nie brakuje wersetów, w których Bóg sam zleca zabójstwo, czy to za czczenie innych bogów, za nieposłuszeństwo czy za złamanie prawa. Antagonizm i duchowa opozycja pomiędzy Bogiem i Szatanem często wyrażona jest w symbolice „walki” albo „wojny”, ale walki i wojny duchowej, której triumfateorem jest Jezus Chrystus, czego obrazem jest Jego duchowe zmartwychwstanie. „Śmierć” Boga polega na tym, że w momencie sądu dokonanego przez Boga na sobie samym (w symbolice Chrystusa) Bóg został oficjalnie uznany za Szatana, a tym samym Szatan za Boga, i tak został potraktowany – jak złoczyńca i bluźnierca. I to właśnie podczas sądu Bożego Szatan zostaje odkryty jako duch nieczysty – duch śmierci.

„Bronią” Boga, w którą wyposaża zbawionego wybrańca, jest „zbroja i hełm zbawienia, pancerz sprawiedliwości, tarcza wiary i miecz Ducha”, czyli Słowo Boże (**Ef 6**). „Walka” zbawionego wybrańca

w „armii” Boga nie polega więc na fizycznym czy politycznym tępieniu innych religii, podpalaniu klinik aborcyjnych czy osądzeniu i zabijaniu wszystkich, którzy nie podzielają jego religijnych poglądów, lecz na głoszeniu duchowego przekazu Biblii, czyli duchowej Prawdy (Boga). Wyzwała to innych wybrańców, wciąż oczekujących na zbawienie. Jest to więc niewidzialna „walka” Prawdy (Boga) z fałszem (Szatanem), głoszoną przez niezbawionych, a docelowo niewybrańców.

Pozorne zwycięstwo Szatana polega na „zabójstwie” Chrystusa, czyli „zabójstwie” Prawdy, co ukazane jest także w symbolice ukrzyżowania Jezusa. W rzeczywistości Szatan wpada w pułapkę duchowego samobójstwa, którego obrazem jest samobójstwo Judasza. Szatan jest od samego początku duchowym „zabójcą” (J 8:44), który odrzuca („zabija”) Prawdę, a przez to Boga i Jego zbawionych wybrańców, oraz tworzy własną „prawdę” i własny „program zbawienia”, tym samym zwodząc przywódców religijnych i tych, którzy za nimi podążają.

6. (7) Nie będziesz cudzołożył. (Wj 20:14; Pwt 5:18)

Dosłownie rzecz biorąc, przeciętny chrześcijanin rozumie to przykazanie tak, że jeśli jest już prawnie związany z kimś w małżeństwie, nie wolno mu uprawiać seksu z osobą inną niż żona lub mąż. Kościół rozszerza to również na seks przedmałżeński. Nie chodzi tu jednak o ludzkie życie seksualne.

Duchowo rzecz biorąc, przykazanie to dotyczy bowiem antagonizmu pomiędzy Bogiem i Szatanem. Biblia nie ma tu na myśli cudzołóstwa fizycznego, czyli zdrady cielesnej któregoś ze współmałżonków, podobnie jak w „nierządzie duchowym” nie chodzi o współżycie seksualne osób pozostających w stanie wolnym. Niestety religijni przywódcy i nauczyciele utożsamiają „duchowość” z „moralnością”, pozostając w ten sposób w sferze fizyczności wyrażonej w formie zasad społecznego współżycia między ludźmi. Ignorują stwierdzenie Biblii, że „cudzołóstwo” popełnia każdy, kto pożądliwie spojrzy na kobietę (Mt 5:28), co wyraźnie wskazuje, że wypełnienie prawa moralno-fizycznego jest niemożliwością. Nie ma bowiem na świecie heteroseksualnego czy biseksualnego mężczyzny, który by nigdy w ten sposób na kobietę nie spojrział. A co z kobietą? Czy kiedy ona spojrzy pożądliwie na mężczyznę, to też popełnia cudzołóstwo? Biblia na ten temat milczy. Czy w związku z tym kobietom wolno patrzeć na mężczyznę w ten sposób? A mężczyźni homoseksualni? Czy jemu wolno spojrzeć na innego mężczyznę z pożądliwością? I znów, Biblia na ten temat milczy. Jak więc widzimy, dosłowne traktowanie zapisów Biblii prowadzi do absurdów.

Moralne aspekty i skutki cudzołóstwa, jeżeli w ogóle wychodzą na jaw, są i zawsze będą przedmiotem sporu i kontrowersji. Podobnie zresztą jak sama kwestia świętości i nierozzerwalności małżeństwa, kwestia przebaczenia i miłosierdzia czy kwestia rozwodów. Opinii na ten temat jest tyle, ile jest członków kościelnych instytucji, co zresztą uwypukla wewnętrzny rozłam kościoła. Problem w tym, że z jednej strony ludzie powołują się na prawo, które mówi przecież, by cudzołożników karać śmiercią (Kpł 20:10), a z drugiej ustanawiają własne zasady – cały program zadośćuczynienia w postaci stworzonych przez siebie „sakramentów”, na przykład „sakramentu pokuty”. Potwierdza to tylko, że fizyczna interpretacja Biblii jest pułapką dla niewybrańców, czyli przedstawicieli obcego ducha.

Biblijne wyrażenie „uczynki ciała i ducha” nie odnosi się do tego, że powinniśmy kontrolować własne postępowanie siłą własnego umysłu, lecz wyraża kontrast pomiędzy fizyczną pracą człowieka, a

duchową pracą Boga, czyli kontrast pomiędzy pracą ducha Szatana, która opiera się na własnym programie zbawienia, a pracą Ducha Bożego, czyli rzeczywistym programem zbawienia zaprojektowanym przez Boga. To kontrast pomiędzy prawem śmierci a życiodajną łaską.

Jak już wielokrotnie przypominaliśmy, z natury (od poczęcia) każdy człowiek przynależy do Szatana, czyli posiada w sobie obcego ducha. Zatem wszyscy jesteśmy w duchowej relacji z Szatanem, w duchowej jedności z nim. Wszyscy więc duchowo „pożądamy” Szatana i wielbimy go jako boga, choć w ogóle nie zdajemy sobie z tego sprawy. Ponieważ zostało nam nakazane, by czcić jedynie Boga Prawdziwego, co robią tylko wybrańcy i to dopiero po otrzymaniu Ducha Bożego (**J 4:24**), to podążając za bogiem obcym poprzez nasze wysiłki, by zachować posłuszeństwo prawu grzechu i śmierci, „cudzołożymy” duchowo z Szatanem. Zatem omawiane tu „cudzołóstwo” wiąże się z naszym duchem wewnętrznym, przeciwnym Duchowi Bożemu. Przymierze z Bogiem, na które powołują się Izrael i instytucje kościelne, to inaczej „związek małżeński” zawarty z Bogiem na podstawie prawa grzechu i śmierci, a więc związek pozorny, gdyż zawsze kończy się on „listem rozwodowym”, który Bóg wręcza niewybrańcom za ich duchową „nieczystość” i „nierząd” (**Pwt 24:1; Mt 5:31-32**). Za to związek małżeński Boga z wybrańcami, których Bóg uczynił „czystymi i świętymi”, obdarowując ich Swoim Duchem, to związek wieczny i nierozzerwalny.

Jak czytamy, „cudzołóstwo” i „nierząd” wychodzą z serca człowieka, czyli z jego ducha (**Mt 5:27-28, 15:9; 7:21**). Dlatego przywódcy religijni nazywani są obłudnikami, gdyż sercem (duchem) są od Boga daleko (**Mk 7:6**).

„Cudzołóstwo” i „nierząd” duchowy niewybrańców zostaje odkryty z chwilą sądu, kiedy to wyeksponowany zostaje przebywający w nich duch nieczysty oraz ich duchowa nagość – brak Ducha Bożego. Ponieważ nie można tego faktu stwierdzić gołym okiem, jedynym dostępnym narzędziem, pozwalającym na identyfikację ducha obcego jest Słowo Boże oraz jego przekaz duchowy, który jest testem obnażającym obecność obcego ducha. „Cudzołóstwo” duchowe odnosi się do nierządu z „bożkami”, czyli do bałwochwalstwa, którym jest fałszywe prorocтво oparte na własnym programie zbawienia. Inaczej rzecz biorąc, obnaża on stwarzanie przez niewybrańców pozoru świętości, którego skutkiem jest oddawanie czci Szatanowi pod pozorem oddawania jej Bogu Najwyższemu. Na domiar złego w kręgach kościelnych Jezusa sprowadza się do postaci fizycznego człowieka, co jest jednoznaczne z uznaniem Go za ducha nieczystego, czyli Szatana. Jezus jako „Ostatni Adam”, to „Mąż” i „Głowa” (Duch) Kościoła Niebieskiego, natomiast Szatan jako „Pierwszy Adam” to „mąż” i „głowa” (duch) kościoła instytucjonalnego.

Zatem zgodnie z duchowym przekazem Biblii w przykazaniu tym chodzi o cudzołóstwo duchowe, a nie fizyczne, które głosi kościół. Historia Izraela przedstawiona w Biblii, rozumiana dosłownie, ukazuje wiele przykładów zachowań z naszego punktu widzenia niemoralnych, także u wielkich patriarchów i ludzi Bożych, choćby kazirodztwo (np. Noe i jego córki, Juda i Tamar), wielożeństwo, którego dosłownym królem był Salomon posiadający tuziny żon i nałożnic, cudzołóstwo (Dawid i Batszeba) i wiele, wiele innych, w tym nagminne gwałty. Wszystkie te sytuacje nie mogą być rozumiane dosłownie, gdyż są jedynie duchowymi obrazami (więcej na ten temat [tutaj](#)).

Według Starego Testamentu cudzołóstwo karano śmiercią (**Kpł 20:10**), co widoczne jest w opisie konfrontacji Żydów z cudzołożnicą i Jezusem (**J 8:3-11**). Tymczasem we wspomnianej konfrontacji – Prawo kontra Łaska – Żydzi zostali osądzeni jako winni przez własne prawo (prawo grzechu i śmierci), natomiast Jezus uniewinnił „cudzołożnicę”, która jest tu obrazem wybrańca przed zbawieniem, który właśnie otrzymał dar Łaski.

„Cudzołóstwo” duchowe względem Boga oznacza posiadanie obcego ducha (Szatana), pod którego wpływem są wszyscy ludzie, a docelowo wszyscy niewybrańcy. Dlatego wybrańcy jako „cudzołożnicy” zostaną przez Boga oczyszczeni poprzez wyrzucenie z nich ducha Szatana, lub inaczej uwolnienie od grzechu, a niewybrańcy pozostaną zjednoczeni z „nierządnicą” (**1Kor 6:16**), czyli Szatanem. Prawo grzechu i śmierci to obraz Szatana jako Wielkiej Nierządnicy oraz obraz kościoła instytucjonalnego w okresie Wielkiego Ucisku. Okres Wielkiego Ucisku to moment zdemaskowania liderów religijnych jako fałszywych proroków, głoszących własny program zbawienia, stworzony na bazie własnej pracy i własnych uczynków człowieka.

Prawo zostało tak skonstruowane, by ujawnić obecność ducha Szatana, czyli „nierząd” duchowy, gdyż „każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (**Mt 5:28**). Słowa te wyrażają fakt, że w sercu (duszy) każdego człowieka jest obecne cudzołóstwo (Szatan). Zło nie jest więc kwestią nieodpowiedniego wyrażania naszych emocji ani kwestią trudnego charakteru, lecz stanem naszego ducha, bo to, „co wychodzi z wnętrza człowieka, czyni go nieczystym” (**Mk 7:20-23**). Chodzi oczywiście o to, że z wnętrza człowieka „wychodzi” duch Szatana.

W przypowieści z Księgi rodzaju Ewa, która sprawiła, że Adam podzielił z nią zły owoc, reprezentuje duchowe połączenie duszy każdego człowieka z duchem Szatana, czyli symbolicznym „Wężem” – połączenie w sensie uległości i poddaństwa. W sposób dla nas niezauważalny Szatan steruje naszą wolą i działaniem poprzez swego nieczystego ducha. Oddalenie „żony” bez ryzyka, że samemu popadnie się w cudzołóstwo, było dopuszczalne tylko w przypadku stwierdzenia u żony nierządu (**Mt 5:31-32**). Dlatego dokonując sądu, Jezus, jako Mąż, oddalił najpierw Izrael, a później kościoły – dwie wielkie duchowe cudzołożnice.

Podążanie za prawem fizyczno-moralnym, prawem grzechu i śmierci, to przewożenie ślepych, którzy przebywają w duchowej ciemności. To również kradzież, cudzołóstwo i duchowe bałwochwalstwo, wreszcie bluźnierstwo (**Rz 2:17-24**). Sąd nad Szatanem to zarazem sąd nad prawem grzechu i śmierci. To ogłoszenie Szatana martwym duchowo oraz uwolnienie jego dotychczasowej „żony”, czyli wybrańców. Sąd nad Szatanem i jego śmierć jako „męża” sprawia, że traci on moc prawną nad swoją „kobietą”, która odtąd może współżyć z innym „Mężczyzną”, czyli duchowo połączyć się z Jezusem i pełnić służbę w nowym Duchu (**Rz 7:1-6**).

Łaska, jako wybawienie od prawa grzechu i śmierci, a zarazem wypełnienie Prawa Ducha, wypełnia się w duchowym nakazie „miłuj bliźniego (dosł. sąsiada) swego jak siebie samego” (**Rz 13:8-9**). Gdybyśmy chcieli ten nakaz potraktować dosłownie, wykonanie go byłoby fizycznie niemożliwe. Miłość to nie ludzkie uczucie względem innego człowieka. To pojęcie duchowe, to owoc Ducha (**Ga 5:22**), podobnie jak wiara i nadzieja na zbawienie. Zbawiony wybrańiec Boży, jest narzędziem Boga w przekazywaniu „miłości” Bożej, czyli części Ducha Bożego, innym wybrańcom.

7. (8) Nie będziesz kradł. (Wj 20:15; Pwt 5:19)

Dosłownie rzecz biorąc, przeciętny chrześcijanin rozumie to przykazanie tak, że nie wolno mu przywłaszczać sobie rzeczy, które należą do innych ludzi, rzeczy, za które w żaden sposób nie zapłacił. Zakaz ten stosowany jest znacznie słabiej w przypadku własności intelektualnej, na przykład dzieł muzycznych czy dzieł filmowych, które wiele osób po prostu „ściąga” sobie z internetu. Nie chodzi tu jednak o przywłaszczanie sobie cudzej fizycznej czy intelektualnej własności.

Duchowo rzecz biorąc, przykazanie to dotyczy bowiem antagonizmu pomiędzy Bogiem i Szatanem. Dosłowna kradzież, podobnie jak złamanie każdego z Dziesięciu Przykazań rozumianych dosłownie, traktowana jest przez kościół jako grzech. Dodatkowo kościół rzymskokatolicki dzieli grzechy na różne kategorie, kradzież umieszczając raczej w kategorii grzechów ciężkich. Gdybyśmy chcieli konsekwentnie trzymać się fizycznego przekazu Biblii, to musielibyśmy za każdą kradzież karać fizyczną śmiercią, gdyż Nowy Testament (na wypadek, gdyby ktoś chciał kwestionować aktualność Starego) orzeka, że karą za grzech jest śmierć (**Rz 6:23**), bez względu na rodzaj przewinienia i jego interpretację przez myślicieli kościoła (**Jkb 2:10**). Zatem osoba, która wyniosła ze sklepu cukierka, powinna być za to ukarana śmiercią.

Kościelni nauczyciele jakoś jednak nie wspominają, że Biblia pokazuje, że kradziono także na polecenie Boga – począwszy od wyjścia z Egiptu, na zdobyciu i zamieszkaniu w ziemi obiecanej kończąc. Mało tego, Bóg dopuścił nawet do uprowadzenia kobiet, jak uprowadza się bydło, dla zachowania pokolenia Beniamina (**Sdz 21:20-23**), pomimo tego, że gdzie indziej w Biblii Bóg wydał zakaz uprowadzania (kradzieży) człowieka pod groźbą kary śmierci (**Pwt 24:7**). Jak widać, postrzeganie prawa w sposób dosłowny, lub inaczej fizyczny, po raz kolejny potwierdza kontrowersje i pułapki, w które wpadają przez to religijni przywódcy.

Jeśli jednak skupimy się na przekazie duchowym, zrozumiemy, że słowo „kradzież” oznacza kradzież duchową, kradzież chwały Boga. Ma ona miejsce na przykład wtedy, gdy Jezusa nie uznaje się za Boga lecz za Boga-człowieka, albo półboga. To także „kradzież” Prawdy, kiedy głosi się fałszywe doktryny. To „kradzież” zbawienia, kiedy głosi się własny program zbawienia oparty na uczynkach człowieka lub połączeniu uczynków człowieka z łaską Bożą. Z natury (od poczęcia) każdy człowiek jest „złodziejem duchowym”, złodziejem według prawa, czyli złodziejem „rzeczy objętych klątwą”. Jako narzędzie w rękach Szatana, niewybrańiec okrada „ojca i matkę”, czyli Boga i Jego Prawo Ducha, ograbia „sieroty i wdowy”, czyli wybrańców Bożych oczekujących na zbawienie, wykrada ziarno Słowa Bożego zasiane przy drodze, czyli z serca niewybrańca, z gruntu skalistego, na którym Duch Boży nie ma korzenia, spomiędzy cierni, gdzie nie ma dobrej gleby, a więc „ziarno” nie wyda tam dobrego owocu. Dobry owoc lub plon wiąże się bowiem z darem duchowego słyszenia Słowa Bożego, czyli darem Ducha Świętego (**Mt 13:18-22**).

Podążając za prawem grzechu i śmierci, identyfikujemy się z grzechem, czyli z duchem Szatana, ze Złym, oraz podążamy drogą wiodącą na śmierć wieczną. Problem polega na tym, że w prawie fizyczno-moralnym widzimy sposób na nawiązanie ścisłej relacji z Bogiem i na uzyskanie zbawienia. Niestety jest to tylko ułuda, której źródłem jest nasza własna fałszywa nauka. Prawo zostało tak skonstruowane, że nawet z fizycznego punktu widzenia nie da się go wypełnić. Oto kilka przykładów:

zrównanie nienawiści z morderstwem, cudzołóstwa z pożądliwym spojrzeniem, karanie śmiercią za takie błahostki jak nieposłuszeństwo dziecka czy zbieranie chrustu w dzień szabatu, nieczystość matki podczas narodzin dziecka, kobiety w czasie miesiączki oraz mężczyzny w momencie upustu nasienia. Wszystkie te przepisy nie mogą być traktowane dosłownie, gdyż musielibyśmy uznać, że nawet naturalne procesy fizjologiczne czynią z ludzi grzeszników. Kiedy jednak spojrzymy na nie z duchowego, obrazowego punktu widzenia, dostrzegamy wspaniałe symbole tego, że duchowo wszyscy jesteśmy nieczysti, gdyż przychodzimy na świat pod panowaniem ducha Szatana. Dlatego duchowo wszyscy jesteśmy złoczyńcami i złodziejami skazanymi przez prawo na śmierć, tak jak ci, którzy wisieli na krzyżach obok Chrystusa. Z drugiej jednak strony wybrańcy Boży to „złodzieje” usprawiedliwieni przez Jezusa, co obrazuje obietnica raju dana przez Jezusa jednemu ze złodziei. Niewybrańcy natomiast pozostawiani są na potępienie.

Skarbem każdego człowieka jest jego „serce”, czyli jego dusza i duch, a Szatan kradnie serca ludzi, przyciągając ich do siebie. W rzeczywistości prawdziwym „skarbem” jest Duch Święty, przeznaczony tylko dla wybrańców. Zatem Szatan „okrada” ze zbawienia tylko niewybrańców i nigdy nie przejmie kontroli nad „owczarnią” Jezusa, gdyż zbawieni wybrańcy to „owieczki”, które słuchają tylko głosu Jezusa (**J 10**). Niewybrańcy nie tylko „nie słyszą”, ale i „nie widzą” przekazu duchowego Biblii, dlatego nie rozpoznają czasu sądu – „nie znają dnia ani godziny”. Biblia obrazuje pozbawienie niewybrańców iluzji zbawienia, mówiąc, że Jezus przyjdzie jako „złodziej” w nocy podczas Wielkiego Ucisku, kiedy to na „dzieci ciemności” spadnie zagłada (**1Tes 5:2,3**). Obrazem tej zagłady jest także opis w Starym Testamencie grabieży oraz spalenia świątyni przez króla Babilonu. Jest to metafora zesłania gniewu Bożego i ducha Szatana na niewybrańców, reprezentowanych przez świątynię instytucjonalną. Przyczyną tej duchowej zagłady jest fałszywy kult boga uprawiany w świątyni instytucjonalnej, zbudowanej ręką ludzką, czyli „ohyda spustoszenia” w miejscu świętym (**Dn 12:11, Mt 24:15-21**) lub inaczej „podążanie za obcymi bogami”, dlatego czytamy o wydaniu niewybrańców na pożądanie ich serc (ducha).

Podsumowując, kradzież duchowa to próba pozbawienia Boga należnej mu chwały, to zamiana prawdy w fałsz – „kradzież Prawdy”. Judasz, symbol Szatana, nazywany jest przez Biblię złodziejem i zdrajcą. Spiskował on z kapłanami i przywódcami religijnymi, w konsekwencji doprowadzając do śmierci Jezusa. Biblijny opis ukrzyżowania pokazuje, jak duchowy przekaz Boga został „okradziony” z wszelkiej godności, a samego Jezusa potraktowano gorzej niż przestępcę i zabójcę – poprzez wypuszczenie Barabasa. Człowiek naturalny, a docelowo niewybraniec, zawsze wybierze naukę inspirowaną przez Szatana, w swojej kompletnej nieświadomości uznając ją za naukę pochodzącą od Boga. Każdy niewybraniec, w myśl Szatana, tworzy własny program zbawienia. Nie próbuje jednak wejść do duchowej owczarni Jezusa, który jest Bramą dla owiec, lecz „przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć”. Jezus jest Dobrym Pasterzem, który oddał życie za swoich wybrańców, których w Biblii nazywa Swoimi Owcami. Natomiast Szatan jest Złodziejem owiec, któremu ostatecznie zostaną wydane tylko owce złe, bo żadna owca ze stada Jezusa nie pójdzie za głosem obcym (**J 10:1-18**). „Głos” Jezusa symbolizuje tu oczywiście Ducha Bożego.

Pułapka dla niewybrańców polega na tym, że myślą oni, że na zbawienie należy zasłużyć bądź zapracować, że zbawienie zależne jest od moralnej jakości czynków człowieka. Tymczasem

„uczynki” zbawionego wybrańca to pojęcie duchowe, nie materialne. Są one efektem daru łaski, „opieczątowania” Duchem Świętym, który to dar jest największym skarbem. Dlatego zbawiony wybrańiec będzie „czynił dobro temu, kto jest w potrzebie” i będzie „głosił łaskę słuchającym” (Ef 4:28-30). Oczywiście wyrażenia „ktoś w potrzebie” i „słuchający” to duchowy obraz wybrańców, którzy wciąż są w potrzebie zbawienia i którym Pan podarował zdolność słyszenia duchowego. Natomiast niewybrańcy mają tylko „oczy” i „uszy” fizyczne, dlatego nie „widzą” ani nie „słyszą” Ducha Bożego.

W okresie Wielkiego Ucisku słowo „świątynia” określa „jaskinię złodziei” (Mt 21:13), w której obecny jest „wszelki duch nieczysty” (Ap 18:2). Z drugiej strony, podczas sądu Bożego, kiedy Pan-Sędzia przyjdzie jak „złodziej w nocy”, niewybrańcy, reprezentowani przez przywódców religijnych, zostają pozbawieni wszelkiej złudnej nadziei na zbawienie (1Tes 5:2-4; 2P 3:10; Ap 3:3). W tym czasie bowiem żaden niewybrańiec nie będzie „czuwał” (Mt 24:42-44).

8. (9) Nie będziesz wydawał fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu (sąsiadowi) twemu. (Wj 20:16; Pwt 5:20)

Dosłownie rzecz biorąc, przeciętny chrześcijanin rozumie to przykazanie tak, że nie wolno mu kłamać ani zeznawać na szkodę kogoś innego, a także plotkować, obmawiać czy oczerniać innych. Nie o plotkowanie tu jednak chodzi.

Duchowo rzecz biorąc, przykazanie to dotyczy bowiem antagonizmu pomiędzy Bogiem i Szatanem. „Fałszywe świadectwo” to nie obmawianie, plotkowanie czy rozprowadanie nieprawdziwych informacji dotyczących drugiego człowieka, a głoszenie fałszywej, to znaczy materialnej ewangelii przez obcego ducha. Główny problem polega tu na odróżnieniu Prawdy, której Świadkiem jest Jezus i Duch Boży, od fałszu, którego świadkiem jest duch Szatana, gdyż Prawda jest owocem Ducha Bożego i darem przeznaczonym tylko dla Bożych wybrańców, których Biblia nazywa „Prawdziwymi Żydami”, a dziś nazwalibyśmy ich prawdziwymi chrześcijanami. Chodzi o wybrańców, którzy otrzymali już Ducha Bożego. Brak rozpoznania dobra i zła (w sensie duchowym) przez niewybrańców, których reprezentują przywódcy religijni i ich naśladowcy (instytucjonalny Izrael czy instytucjonalny kościół), sprawia, że samozwańczy głosiciele Słowa Bożego obracają Prawdę w fałsz, zwodząc siebie i innych, a robią to nieświadomie, będąc wręcz przekonani, że służą Bogu. Fałszywym świadectwem jest na przykład głoszenie, że człowiek człowiekowi jest w stanie odpuszczać grzech oraz obiecywanie, że zbawienie można osiągnąć poprzez własne uczynki. Fałszywe świadectwo skierowane jest zarówno przeciw Bożym wybrańcom, jak i samemu Bogu, gdyż zaprzecza Jego duchowej Prawdzie.

Ponieważ duchowy przekaz Biblii pozostaje w opozycji do nauk głoszonych przez instytucje kościelne i religijne, Autora tego przekazu oraz tych, którzy ten przekaz głoszą, próbuje się ośmieszyć i zdyskredytować, innymi słowy „zabić” duchowo. Jezusa skazano na śmierć z powodu nauki, którą głosząc, twierdził, że jest Bogiem, że przyszedł znieść prawo śmierci, które stanowi autorytet dla przywódców religijnych, oraz że „zburzy świątynię i zbuduje nową w trzy dni”. Został uznany za bluźniercę, gdyż Jego przekaz rozumiany był dosłownie, czyli fizycznie.

Świadek prawdziwy, świadek głoszone przez Jezusa-Ducha to zbawienie z łaski, czyli bez żadnego udziału człowieka, jedynie poprzez uczynki (działanie) samego Jezusa, który leczy duchowo, darując grzechy swoim wybrańcom. Wyrażenie „darowanie grzechów” oznacza oczyszczenie duszy wybrańca z grzechu, czyli z ducha Szatana, bo to on właśnie jest grzechem. W duszy zbawionego wybrańca zamieszkuje Duch Boży, a w Nim cała Pełnia Bóstwa – owych dwóch lub trzech Świadców, czyli Duch Ojca i Duch Syna lub Ojciec, Syn i Duch. Dlatego zbawiony wybrańca Boży staje się równocześnie świadkiem Boga i świadkiem Prawdy. Na wzór Jezusa i Jego chrztu, kiedy to Jezus (Słowo Boże) otrzymał świadectwo Ojca z Nieba poprzez zesłanie Nań Ducha Świętego symbolizowanego przez „gołębicę”, namaszczone Duchem wybrańca Boży zostaje duchowym kapłanem, świadkiem Ducha, czyli narzędziem w rękach Boga. Bóg jest sprawcą swojej duchowej woli i działania poprzez swoich wybrańców. „Objawienie” wybrańcowi Boga i Mesjasza to nie jakaś nadprzyrodzona wizja – ma ono miejsce poprzez Ewangelię, bo Jezus to Słowo Boże, a zatem poprzez „słyszenie i widzenie” duchowe.

Tylko Bóg wie, kto jest jakiego ducha – nie da się tego rozpoznać w sposób widzialny – ale daje On zbawionym wybrańcom moc testowania duchów obcych, czyli „obcych świadków”, świadków fałszywych. Podstawą identyfikacji fałszywego świadka jest to, komu przypisuje on zasługi za zbawienie – jeśli jego autorytetem jest inny człowiek i jeśli zasługi za zbawienie przypisuje wysiłkom człowieka zamiast Jezusowi, to oddaje on cześć obcemu bogu, który jest źródłem tej nauki. Dobrym tego przykładem jest fałszywa kościelna doktryna o „wolnej woli” i zbawieniu z uczynków człowieka lub poprzez wspólne działanie człowieka i Boga – ewangelia oparta na kombinacji uczynków i łaski.

Przekaz duchowy Biblii skierowany jest do zbawionych wybrańców Bożych oraz do wybrańców wciąż oczekujących na zbawienie. Do wybrańców skierowane są też wszelkie obietnice Pana, w tym obietnica zbawienia i wiecznego dziedzictwa. Natomiast w naturze niewybrańców leży głoszenie własnego programu zbawienia, a więc samozbawienia. Samozbawienie i własny program zbawienia to inaczej własne wysiłki, własne uczynki i własna wiara, podczas gdy wiara i uczynki Jezusa są owocem daru Ducha Świętego.

„Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu”. (1J 5:10)

Zgodnie z przeznaczeniem z góry każdy niewybrańca to ów fałszywy świadek i zły sługa – sługa Złego – który nigdy nie dostąpi zbawienia. Z drugiej strony żadna fałszywa doktryna przywódców religijnych, czyli symboliczny „kwas” i „jad żmii” czy „skorpionów”, nie jest w stanie pozbawić wybrańca zbawienia. Prawo grzechu i śmierci służy do demaskowania ducha nieczystego (duchowego zła), dlatego zarówno naród izraelski jak i kościoły są demaskowane jako słudzy Szatana, czyli słudzy ducha kłamstwa i fałszu. Niewybrańcy to świadkowie własnej chwały, którą głoszą na własną zgubę.

Podsumowując, w przykazaniu tym chodzi o fałszywe świadectwo w postaci fałszywych doktryn, czyli o systemy własnych praw i nakazów stworzone przez kościoły, promujące ich własne programy zbawienia. Świadek to jest wydawane przez fałszywego świadka, którym są przywódcy religijni inspirowani przez ducha obcego – Szatana.

Według prawa, do wydania osądu lub ustanowienia prawdy potrzebnych było dwóch lub trzech świadków. W sensie duchowym Prawdę – przekaz duchowy Biblii – może ustanowić jedynie Bóg, który przedstawia się jako „Słowo i Duch” (Dwóch Świadców) lub jako „Ojciec, Syn i Duch” (Trzech Świadców).

„Niech Bóg będzie prawdą, a każdy człowiek kłamcą”. (Rz 3:4)

„Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego, nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga. Wszyscy zboczyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego. Grobem otwartym jest ich gardło, językiem swoim knują zdradę, jad zmijowy pod ich wargami”. (Rz 3:10-13)

Duch Szatana to duch śmierci, duch zdrady, trucizna płynąca z „jadu żmii”, czego skutkiem jest głoszenie Słowa Bożego w sposób fałszywy. Świadek ma obowiązek zeznawać zgodnie z prawdą, pod przysięgą. Jednak sługa Szatana będzie mówił wyłącznie kłamstwa, gdyż Szatan jest „ojcem kłamstwa”, czyli ojcem fałszywej nauki o zbawieniu, a jego dzieci chcą spełniać jego požądania (**J 8:44**). Jezus Chrystus został skazany na śmierć za to, że głosił naukę niezgodną z nauką przywódców religijnych, którzy stworzyli własny system „prawdy”. W celu osądzenia Jezusa powołano fałszywych świadków i ostatecznie wyrokiem ukarano Prawdę, ponieważ Jezus potwierdził, że jest Bogiem, za co został uznany za bluźniercę (**Mt 26:59-66**). Szatan podaje się za „anioła światłości”, czyli za Ducha Prawdy, a jego fałszywi apostołowie (przywódcy religijni) udają apostołów Chrystusa (**2Kor 11:13-14**). Będąc przepełnieni duchem Szatana, niewybrańcy zawsze bluźnią i sprzeciwiają się Duchowi Świętemu (**Dz 7:51**), zawsze traktują Jezusa jako ducha nieczystego (**Mk 3:29-30**), są bowiem przeznaczeni na potępienie wieczne.

9. (10) Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, (10 – według kościoła rzymskokatolickiego) ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego. (Pwt 5:21)

Dosłownie rzecz biorąc, przeciętny chrześcijanin rozumie to przykazanie tak, że nie wolno mu z zazdrości chcieć osiąść jakiegokolwiek rzeczy, a tym bardziej żony kogoś innego. Rozumie, że musi się wystrzegać uczucia pożądania, które mogłoby go zmotywować do cudzołóstwa lub kradzieży. Nie o ludzkie uczucia tu jednak chodzi.

Duchowo rzecz biorąc, przykazanie to dotyczy bowiem antagonizmu pomiędzy Bogiem i Szatanem. Abstrahując od tego, że kościół rzymskokatolicki oddzielił zakaz „pożądania żony bliźniego” od zakazu „pożądania rzeczy, która należy do bliźniego”, robiąc z nich dwa oddzielne przykazania, to stosując interpretację fizyczną i tak w każdym przypadku popadamy w sprzeczność.

Biblia wyraźnie mówi, że Bóg nie tylko zezwalał na dowolne branie sobie czyjejs żony a potem jej odstawienie, i to wbrew jej woli, ale zezwalał także na wielożeństwo, z podziałem na „żonę kochaną” i „żonę niekochaną” (**Pwt 21:10-17**). Jeśli słysząc to ktoś chciałby stwierdzić, że Stary Testament już dziś nie obowiązuje, to należy mu przypomnieć, że Dziesięć Przykazań znajduje się właśnie w Starym Testamencie. Ponadto w Nowym Testamencie „pożądanie” zostało poszerzone do „pożądliwego spojrzenia” na kobietę oraz „cudzołóstwa” dokonanego w ten sposób w sercu (**Mt 5:28**). Nie chodzi

tu bynajmniej o grzech popełniony „myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem”, o którym naucza kościół, twierdząc, że popełniamy go, kiedy mamy „nieczyste” myśli, negatywne emocje, którym się poddajemy, kiedy przeklinamy werbalnie lub w myślach, przywłaszczamy sobie mienie drugiego człowieka czy swoją opieszałością i lenistwem doprowadzamy do zaniedbań i krzywdy innych ludzi. Z takich właśnie fizycznych lub mentalnych uczynków „rozgrzesza” ksiądz, co daje instytucjonalnym chrześcijanom złudne poczucie odnowienia „dobrej relacji z Bogiem”. Ale nawrócenie na „dobrą drogę” to nie tak zwany rachunek sumienia, fizyczna pokuta, czy materialne naprawienie szkód, a tym bardziej nie jakieś poetyckie „nawrócenie serca”, w sensie złagodnienia czyjegoś charakteru.

Czystość duchowa wybrańca jest skutkiem wyboru dokonanego przez Boga, skutkiem usunięcia z duszy wybrańca ducha nieczystego (grzechu) oraz skutkiem daru Ducha Świętego. Jest to dar „błogosławieństwa” Bożego (**Mt 5:8**), który nie wynika z naszych uczynków (**Tt 3:5**). Transformacji z „ciemności” do „światła”, z królestwa Szatana do Królestwa Bożego, może dokonać tylko Bóg i tylko w przypadku swoich wybrańców. Jest to dar nawrócenia nie umysłowego, a duchowego – dar „nowego serca”, czyli „nowego Ducha”. Innymi biblijnymi określeniami tego faktu są „narodziny na nowo”, „obrzezanie duchowe” czy „chrzest duchowy”.

Nieczystość duchowa niezbawionych, a docelowo niewybrańców, reprezentowanych przez przywódców religijnych, wynika z obecności w ich duszach ducha nieczystego, czyli ducha Szatana. Dlatego zwracając się do apostołów, Jezus objawił nieczystość duchową Judasza (**J 13:10**), który jest biblijnym obrazem Szatana i niewybrańców (**J 6:70**).

Ponieważ Bóg wie, kto jest jakiego ducha, Jezus znał myśli faryzeuszy i uczonych w Piśmie, którzy jako obłudnicy szukali wszelkiej sposobności, aby oskarżyć Jezusa o złamanie prawa (**Łk 6:8**). „Pożądanie” duchowe, to „pożądanie” ducha Szatana, spełnianie „pożądań” ojca diabła. To także „pożądanie” prawa grzechu i śmierci, którego obrazem jest pożądana wzrokiem „kobieta” oraz owoc Drzewa Dobra i Zła z ogrodu Eden, który był „przyjemny dla oczu”. To „pożądanie” własnej mądrości, „pożądanie” własnej drogi do zbawienia poprzez własny program zbawienia. Tak jak Ojciec z Nieba pociąga do siebie wybrańców Bożych (**J 6:44**), będąc sprawcą duchowego „chcenia i działania” wybrańców zgodnie z Jego wolą (**Flp 2:13**), tak Szatan – Oskarżyciel, duch kłamstwa – pociąga do siebie wszystkich niezbawionych, wykonując przez nich swoją duchową wolę, w Biblii często utożsamianą z „własną wolą”. Człowiek niezbawiony jest tego samego ducha co Szatan, jest więc połączony z duchem Szatana, będąc symboliczną „nierządnicą”, podczas gdy człowiek zbawiony połączony jest z Panem jednym Duchem – Duchem Świętym. Niewybraniec reprezentuje „świętynię zbudowaną rękami ludzkimi” (**Dz 17:24**), ujawnioną jako „ohydę spustoszenia” (**Mt 24:15**) oraz miejsce kultu Szatana (**2 Tes 2:3-4**), natomiast wybraniec stanowi w Ciele (Duchu) Jezusa Świętynię Ducha Świętego (**1Kor 6:15-20**).

Parafrazując zatem, słowo „pożądanie” oznacza z jednej strony wykonywanie woli Szatana, co czynią wszyscy niezbawieni, a docelowo niewybrańcy, z drugiej strony oznaczając wykonywanie woli Boga, co czynią zbawieni wybrańcy. Ta duchowa „żądza” i „pragnienie” wynika z woli duszy, która znajduje się pod panowaniem jednego z dwóch przeciwnych sobie duchów. W naturze niewybrańców i Szatana leży „żądza” (wola) ataku na wybrańców i na Boga, ataku dokonywanego za pośrednictwem oskarżenia i fałszywego świadectwa, a więc zamieniania Prawdy w fałsz. Natomiast wybrańcom Bóg

daje „żądze” i „pragnienie” zbawienia swojego i innych, „żądze” i „pragnienie” duchowych darów, a przede wszystkim „duchowego zrozumienia” (**Ko1 1:9**) i prorokowania, to jest „żądze” i „pragnienie” wykonywania woli Bożej.

„Pragnienie” Boga i „pragnienie” Szatana to także odzwierciedlenie sporu pomiędzy Prawem Ducha (łaską) jako właściwą drogą zbawienia a prawem grzechu i śmierci. To spór pomiędzy Bożym planem zbawienia a własnym programem zbawienia pochodzącym od Szatana. „Drzewo Dobra Zła” (w oryginale nie ma tu spójnika „i”), to obraz prawa śmierci, obraz zła, w którym człowiek widział „dobro”, obraz bycia pożądanym dla oczu. Właśnie na tym drzewie człowiek szukał pożywienia, a zakazane owoce (ducha Szatana) uznał za dobre do zdobycia wiedzy (**Rdz 3:6**). W efekcie prawo śmierci stało się wykonaniem woli człowieka z woli Szatana. Dlatego podążanie za prawem grzechu i śmierci to w efekcie bałwochwalstwo i czczenie Szatana, czego następstwem jest śmierć wieczna.

Pożądanie duchowe, w jego negatywnym znaczeniu, oznacza pożądanie królestwa Szatana, pożądanie prawa grzechu i śmierci oraz wszelkich duchowych „wartości”, których źródłem jest duch nieczysty. Każdy niezbawiony będzie pożądał Szatana, będzie widział wartość w duchowym złu oraz zbawienie w przestrzeganiu prawa.

Ewa postrzegła owoc zakazany, czyli zły, jako źródło dobra, źródło Bożej wiedzy. Kierowała nią chęć stania się „jak Bóg”, co wskazuje na duchowe przymioty Szatana. Oznacza to, że z natury wszyscy pożyjemy zbawienia. Dlatego człowiek będzie szukał religii, która spełni jego oczekiwania, a więc takiej, która obiecuje mu zbawienie na odpowiadających mu warunkach. Religia taka będzie się opierać na fałszywej doktrynie, która głosi, że dzięki własnym staraniom możemy sobie wyprosić łaskę u Boga, zasłużyć na nią, podczas gdy kwestia zbawienia i potępienia to wyłącznie wybór Boży dokonany jeszcze przed Stworzeniem świata – wybór, na który nikt z nas nie ma żadnego wpływu.

„Chciwość” jako „miłość do pieniędzy”, czyli „korzeń wszelkiego zła”, to obrazowe wyrażenia oznaczające „uwiedzenie od wiary” (**1Tm 6:9-10**), czyli pożądanie pozornych duchowych bogactw oferowanych przez zmyśloną przez ludzi doktrynę. Wszystko sprowadza się do tego, że nie można służyć dwom panom – Bogu i mamonie, czyli Bogu i Szatanowi (**Mt 6:24**).

Słowo „pożądanie” symbolizuje także prawo, a prawo to grzech, czyli obecność ducha Szatana w naszych duszach (**Rz 7:7**). Dlatego takie czynności jak obrzezanie czy chrzest są jedynie obrazami znaków duchowych dotyczących zbawienia Chrystusowego, to znaczy obrzezania serca i obmycia duszy wybrańca z ducha Szatana. Pożądanie prawa grzechu i śmierci to de facto pożądanie śmierci. Niewybrańcy, synowie przekleństwa, w których sercu zamieszkuje duch nieczysty (grzech), sprawca ich duchowej „chciwości”, nie mogą przestać grzeszyć, czyli głosić fałszywą naukę, przez co będą nieustannie uwodzić niestabilne dusze, czyli innych niezbawionych, a docelowo niewybrańców, (**2P2:14**).

Przykazanie to może także dotyczyć bezpośrednio Szatana, któremu nie wolno pożądać Bożego domu, czyli Królestwa i chwały, ani żony, niewolnika, wołu i osła, z których wszystkie symbolizują należących wyłącznie do Boga wybrańców.